

MAREK BAUMGART
Szczecin

POLSKA A WIELKA BRYTANIA NA TLE NOWEGO UKŁADU SIŁ W EUROPIE

(maj 1923 — wrzesień 1924)

W drugiej połowie 1923 r. układ sił na arenie europejskiej ulegał znacznym zmianom. Wiodącą dotychczas rolę Francji, nękanej licznymi problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi, coraz wyraźniej przejmowała zaczęła Wielka Brytania. Francja, nie mogąc uporać się ze wzrastającymi trudnościami ekonomicznymi, a także przewyciężyć sprzeczności w stosunkach z sojusznikami, głównie Włochami i Wielką Brytanią, ustępowała pola tej ostatniej. Konsekwencją tego dla Europy było odjęcie pod batutą Londynu od preferowanej dotąd przez Paryż linii antyniemieckiej i antyradzieckiej. Tym samym ponownie nabierała aktualności niezrealizowana teza angielska z okresu konferencji genueńskiej o konieczności włączenia Związku Radzieckiego i Niemiec do rekonstrukcji Europy.

Przypomnijmy, że układ radziecko-niemiecki z Rapallo przesądził ostatecznie o odsunięciu tej koncepcji na plan dalszy. W nastawieniu do Związku Radzieckiego dominować odtąd zaczął antysowietyzm, którego animatorem stała się Wielka Brytania, chociaż wcześniej oba państwa, mimo wielu sprzeczności, usilnie pracowały nad ułożeniem wzajemnych stosunków¹. Od układu w Rapallo, a szczególnie po nieudanej próbie zbliżenia Londynu do Moskwy na konferencji haskiej (15 czerwca — 20 lipca 1922)², antyradzieckie akcenty w polityce brytyjskiej coraz częściej zaczęły o sobie dawać znać i w 1923 r. wyrażały się m. in. w ingerencjach w wewnętrzne sprawy ZSRR, prowadząc do faktycznego kryzysu w stosunkach wzajemnych. Ostatecznym tego dowodem była nota szefa angielskiej dyplomacji lorda Curzona z 8 maja 1923 r. do rządu radzieckiego, oskarżająca go m. in. o prowadzenie antybrytyjskiej propagandy na Wschodzie. W ultymatywnej formie, pod

¹ Szerzej na ten temat F. S. Northedge, *The Troubled Giant. Britain among the Great Powers 1916 - 1939*. London 1966, ss. 197 - 223.

² Widoczna była np. w Hadze brytyjska próba przełamania oporu Francji i wciągnięcia jej w politykę doprowadzenia do porozumienia z rządem radzieckim. AAN, Ambasada w Londynie, t. 1011, k. 387; t. 1012, k. 2.

groźbą zerwania dotychczasowych stosunków, domagano się odwołania radzieckich przedstawicieli z Afganistanu i Iranu. Ponadto w nocy powracano do sprawy rozstrzelania w 1920 r. pod zarzutem szpiegostwa obywatela angielskiego C. F. Davisona, domagając się odszkodowania. Rząd radziecki odrzucił wysunięte oskarżenia i roszczenia, proponując natomiast zwołanie brytyjsko-radzieckiej konferencji dla rozpatrzenia wszelkich spornych kwestii. Ostatecznie propozycja radziecka nie została przyjęta, co spotkało się na gruncie londyńskim z dość zróżnicowanymi reakcjami. Protest przeciwko takiej polityce wyraziła część prasy o umiarkowanym bądź lewicowym nastawieniu. *Labour Party* natomiast skrytykowała ogólną tendencję *Foreign Office* do budowania polityki brytyjskiej na antyradzieckich podstawach, z zamiarem całkowitego zerwania stosunków z Moskwą. Nie oszczędziła również samego Curzona, uznając jego wrogą wobec ZSRR postawę za skrajnie reakcyjną³.

Należy sądzić, że nie tylko brak aprobaty u znacznej części opinii publicznej, ale przede wszystkim zarysowująca się zmiana układu sił na kontynencie, nakazująca odejście od antyradzieckiego kierunku, wpłynęła ostatecznie na odwrót polityki Curzona, podjęcie rozmów i likwidację przesilenia brytyjsko-radzieckiego.

Hasłem, które zaczęło z wolna dominować od połowy 1923 r. na terenie Wielkiej Brytanii, była potrzeba uznania utworzonego przed blisko rokiem państwa radzieckiego i nawiązanie z nim ścisłych stosunków handlowych. Idea ta lansowana była przede wszystkim podczas trwania kampanii wyborczej przez labourzystów i liberałów⁴. Wraz z ostatecznym zwycięstwem *Partii Pracy* zakończyła się ona 2 lutego 1924 r. uznaniem ZSRR *de iure*, a następnie zapoczątkowaniem negocjacji o układ dwustronny, który zresztą w kilka miesięcy później stał się faktem⁵. Decyzja o uznaniu państwa radzieckiego spotkała się z pow-

³ AAN, Ambasada w Moskwie, t. 30, k. 8-11 (Raporty polityczne Knolla z 3, 5 i 19 VI 1923); AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 8 (J. H. Harley's Report. 19 V 1923). Na temat konfliktów brytyjsko-rosyjskich w 1923 roku por. również: W. and Z. Coates, *A History of Anglo-Soviet Relations*. London 1943, ss. 103 i n.; F. S. Northedge, *op. cit.*, ss. 200-207 i 219-222; W. Materski, *Polska a ZSRR 1923-1924. Stosunki wzajemne na tle sytuacji politycznej w Europie*. Wrocław 1981, s. 33 i n.

⁴ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 215.

⁵ Bogaty materiał nt. okoliczności uznania ZSRR i rokowań o układ znajduje się w AAN, MSZ t. 6639, k. 2-102; t. 3225, k. 38-43; AAN, Ambasada w Londynie, t. 46, k. 17-18. Por. też B. Sacks, *J. Ramsay Mac Donald in Thought and Action. An Architect for A Better World*. Albuquerque 1952, ss. 553-534; J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921-1923*. Warszawa 1971, ss. 7 i 245; W. Materski, *op. cit.*, ss. 305-306.

szechną niemal aprobatą angielskiej opinii publicznej oraz wyraźnym zadowoleniem społeczeństwa radzieckiego⁶.

Zmiana kursu wobec ZSRR sama w sobie nie stanowiła głównego celu inspirowanej przez Anglię linii politycznej w Europie⁷, lecz była jej bez wątpienia podporządkowana. Naczelnym zadaniem stała się natomiast gospodarcza i polityczna odbudowa Niemiec jako trwałego elementu szachowania Francji, a w przyszłości — być może — nawet czynnika antyradzieckiego. Dlatego też należało m. in. rozluźnić utrwalone w Rapallo związki rosyjsko-niemieckie przynajmniej na tyle, aby pozbawić ich antybrytyjskiego ostrza. Natomiast uznanie Związku Radzieckiego przez Wielką Brytanię miałyby mu wynagrodzić ewentualne straty z tego tytułu.

Brytyjska zmiana stosunku wobec Niemiec wyraziła się przede wszystkim w nowym podejściu do kryzysu odszkodowawczego. Miało ono złagodzić ekonomiczne położenie Niemiec. Dotychczasowe stanowisko rządu angielskiego, polegające na utrzymaniu życzliwej neutralności w związku z zajęciem i okupacją Zagłębia Ruhry, zaczęło stopniowo ulegać zmianie w kierunku wymuszenia ustępstw na Francji. Głównym rzecznikiem tego kursu stał się lord Curzon, który zainspirował nawet rząd niemiecki do ogłoszenia w czerwcu 1923 r. noty zawierającej ofertę rozwiązania kwestii odszkodowań, a następnie przez blisko dwa miesiące bezskutecznie usiłował nakłonić Francję i Belgię do jej przyjęcia⁸.

Mimo nieprzychylnych reakcji Francji i Belgii, rząd brytyjski nadal trwał na nowo zarysowanym stanowisku, co uzasadniał 2 sierpnia 1923 r. w parlamencie premier Baldwin. W jego ocenie, rząd doszedłszy do przekonania, że okupacja Ruhry nie rokuje osiągnięcia wspólnego celu, zdecydował się na modyfikację swego dotychczasowego nastawienia zarówno wobec tego problemu, jak i odszkodowań niemieckich. Roz-

⁶ Reakcje te m. in. potwierdzali w swych sprawozdaniach poseł polski w Londynie Konstanty Skirmunt oraz radca handlowy poselstwa w Moskwie Włodzimierz Łącki. AAN, MSZ, t. 6639, k. 20; 22.

⁷ Wkrótce stosunki angielsko-radzieckie uległy pogorszeniu. Punktem spornym były radzieckie zabiegi o dostęp do Bałtyku, czemu sprzeciwiał się rząd Mac Donalda, a po jego upadku wyraźnie antyradziecki gabinet konserwatywny. Brytyjczycy nie ukrywali swoich zamiarów rozciągnięcia i utrzymania kontroli na morzu bałtyckim. Dowodzi tego choćby przebieg rozmów Mac Donalda oraz przedstawicieli Foreign Office J. D. Gregory'ego i Ponsoby'ego z premierem Łotwy Zygrydem Mejerowiczem w lecie 1924 r. Por.: AAN, Ambasada w Londynie, t. 42, k. 30 - 31, oraz A. Skrzypek, *Związek Bałtycki*. Warszawa 1972, ss. 264 - 265.

⁸ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 120 (Raport polityczny poselstwa w Londynie z 7 VII 1923. Załącznik); k. 159 (*Exposé* lorda Curzona o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii z 5 X 1923 r.).

patrując te zagadnienia wyłącznie w aspekcie ekonomicznym, właściwe rozwiązanie dostrzegał w doprowadzeniu Niemiec do zdolności produkcyjnej przy jednoczesnym włączeniu na nowo w orbitę handlu międzynarodowego Związku Radzieckiego, jako m. in. rynku zbytu dla przemysłu niemieckiego⁹.

Takie stanowisko premiera brytyjskiego oznaczało zapowiedź dalszych nacisków na odstąpienie Francji od okupacji Ruhry celem stworzenia warunków dla odbudowy Niemiec.

Linii tej sprzyjała sytuacja ekonomiczna, społeczna i polityczna w Niemczech. Gospodarka państwa znajdowała się na krawędzi całkowitego upadku, co groziło zarzewiem konfliktów społecznych, a nawet rewolucją. Był to kolejny argument przekonywający nie tylko Wielką Brytanię, że istnieje pilna potrzeba ekonomicznego dźwignięcia Republiki Weimarskiej. Lansowanej przez rząd brytyjski tendencji służył też zgłoszony przez gabinet niemiecki, ustami swego nowego kanclerza, a następnie długoletniego ministra spraw zagranicznych Gustawa Stresemanna, nowy kurs polityczny, wyrażający się w hasle pojednania Niemiec z państwami zachodnimi. Miał on przynieść ostateczne załatwienie spraw reparacji, choć ukrytym celem perspektywicznym była rewizja niemieckich granic¹⁰.

Toteż gdy w 1924 r. w Anglii i Francji uformowały się rządy lewicowe, jeszcze bardziej zainteresowane włączeniem Niemiec do koncertu mocarstw europejskich niżli poprzednie gabinety, pierwsze z zamierzeń G. Stresemanna mogło stać się faktem. Rychła likwidacja francuskiej okupacji Ruhry oraz kolejne rokowania w sprawie odszkodowań, zakończone przyjęciem tzw. planu Dawesa, stały się tego wyrazem¹¹.

Przyjmując, że polityka brytyjska wobec Polski była funkcją jej nastawienia do Rosji, Niemiec i Francji, obiektywne możliwości zbliżenia polsko-brytyjskiego były nikłe. Podstawowa sprzeczność polegała na tym, że stosunki Polski z wymienionymi państwami rysowały się

⁹ *Ibidem*, k. 124; t. 837, k. 192.

¹⁰ Szerzej na ten temat patrz: J. Gąsiorowski, *Stresemann and Poland before Locarno*. „Journal of Central European Affairs” 1958, nr 1; a także J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckiej 1919 - 1932*. Poznań 1975, ss. 35 i n.

¹¹ St. Kutrzeba, *Położenie międzynarodowe Niemiec*. „Przegląd Polityczny” 1925, z. 2, ss. 49 - 50. Przebieg rokowań specjalnego komitetu ekspertów d/s odszkodowań pod przewodnictwem amerykańskiego finansisty Charlesa Dawesa wykazał, że bardzo silnie popierali interesy niemieckie przedstawiciele brytyjscy. Ze strony głównego eksperta francuskiego Pormantiera pojawiła się nawet sugestia o istnieniu tajnego porozumienia niemiecko-brytyjskiego. Por.: AAN, Ambasada w Londynie, t. 838, k. 2 - 5; 16 - 17; 28 (Raporty polityczne poselstwa w Berlinie z 14. II, 30.IV, 29.V.1924). Por. też T. Bielski, *Przebieg konferencji londyńskiej*. „Przegląd Polityczny” 1924, z. 10 - 12; ss. 249 - 250.

akurat odmiennie, niż to miało miejsce w przypadku Wielkiej Brytanii.

Stosunki polsko-radzieckie, mimo stworzenia dla nich dogodnych podstaw w postaci traktatu ryskiego, nie układały się najlepiej. Nie służył im prometeistyczny kierunek polskiej polityki wschodniej, mający w przekonaniu Piłsudskiego przeciwdziałać przyszłemu zagrożeniu ze strony ZSRR. W interpretacji rządu radzieckiego zmierzał on w istocie do popierania nacjonalistycznych tendencji wśród poszczególnych narodów państwa radzieckiego celem rozbitcia młodego organizmu od wewnątrz. Sprzeciwiano się zatem takiej polityce, kwestionując też w tym kontekście ustalone traktatem ryskim granice. Wynikało to z obaw, że terytoria wschodnie przyznane Polsce mogą być przez nią użyte do wzmocnienia nacjonalistycznego separatyzmu w Rosji Radzieckiej¹².

Doświadczenia te ciążyły na stosunkach polsko-radzieckich również w latach następnych, mimo zainicjowanych w 1922 r. przez ministra K. Skirmunta prób ich poprawienia. Dążenia do nawiązania bliższej współpracy podtrzymywano też w roku następnym, po nastaniu rządu W. Witosa, o którym szef radzieckiej dyplomacji Gieorgij Cziczeryn mówił, że deklaruje zerwanie z polityką awantur i ma zamiar uprawiania wobec ZSRR polityki pokojowej¹³. Toteż G. Cziczeryn wystąpił wobec Polski z propozycją zawarcia traktatu handlowego oraz zapowiedzią rychłego wywiązania się rządu radzieckiego ze zobowiązań finansowych w zamian za zgodę na tranzyt towarów do Niemiec, co wiązało się z spodziewanym tam wybuchem rewolucji¹⁴. Prowadzonym jesienią 1923 r. w Warszawie rokowaniom w tych sprawach towarzyszyła ze strony rosyjskiej maksyma, że Polska pomiędzy Rosją i Niemcami może być albo barierą albo mostem. Lew Trocki mówił w tym czasie do robotników przemysłu metalowego w Moskwie, że ZSRR, nie chcąc wojny z Polską, nie pozwoli jednak nigdy izolować się od Nie-

¹² A. Polonsky, *Politics in Independent Poland 1921-1939; The Crisis of Constitutional Government*. Oxford 1972, s. 137. Por. też J. Korbel, *Poland between East and West*. Princeton 1963, s. 105.

¹³ „Manchester Guardian” z 15 czerwca 1923; a także R. Dębicki, *Foreign Policy of Poland 1919-1939. From the Rebirth of the Polish Republic to World War II*. London 1963, s. 45; W. Materski, *op. cit.*, ss. 75 i n.

¹⁴ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 180-182; 190-191, 200. Por. też J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*. Poznań 1969, ss. 284 i n.; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1924-1934*. Warszawa 1976.

¹⁵ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 181. Wątek ten przewijał się następnie w prasie brytyjskiej, gdzie oświadczenie Trockiego interpretowano jako swoiste ultimatum wobec Polski. *Ibidem*, s. 190; „Daily News” z 12 grudnia 1923. Spraw tych dotyka też raport J. H. Harley'ego z 12 listopada 1923 r. — por. AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 45-46. Na temat rokowań warszawskich por. W. Materski, *op. cit.*, ss. 113-120 i 128-137.

miec i rynków europejskich¹⁵. Rokowania warszawskie zakończyły się fiaskiem.

Z poprawy stosunków wzajemnych nie rezygnowano też w latach następnych. Inicjatywę w tym kierunku przejawiali szczególnie polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński oraz Gieorgij Cziczerin ze strony radzieckiej. Jednakże efekty ich zabiegów widoczne były dopiero w II-giej połowie 1925 r. jako rezultat rosyjskich prób wygrania karty polskiej przeciw G. Stresemannowi, faworyzującemu — według Rosjan — kontakty z Zachodem zamiast rozwijania stosunków z ZSRR¹⁶. Ukazane tendencje odprężeniowe w stosunkach polsko-radzieckich nie mogą jednak zmienić ogólnej ich oceny. Były one do 1925 r. niezbyt dobre i w najlepszym przypadku nie wykaczały poza poprawność.

Sprzecznie ukształtowały się też cele polskiej i niemieckiej polityki zagranicznej. Polska, związana z obozem alianckim, opierała się na istniejącym systemie traktatów pokojowych, wobec którego Niemcy pozostały w opozycji. Niepodległa Polska stanowiła przeszkodę dla niemieckiej ekspansji na wschód. Stąd zainicjowanie i szerokie uprawianie przez Berlin propagandy o „państwie sezonowym” i konieczności rewizji granicy polsko-niemieckiej. Toteż stosunki Polski z Niemcami w tym czasie to — jak wiadomo — nieprzerwane pasmo kontrowersji terytorialnych, poczynając od Górnego Śląska poprzez Pomorze aż po Gdańsk, problemów mniejszościowych czy wreszcie konfliktów gospodarczych¹⁷. Całkowita niemal rozbieżność interesów obu państw i ujawniona w konsekwencji wrogość pomiędzy nimi nie mogła sprzyjać zbliżeniu polsko-brytyjskiemu.

Odmienne natomiast układały się związki polsko-francuskie. Polska i Francja, poza tradycyjnymi więzami przyjaźni, kierując się swoimi żywotnymi interesami, stały na gruncie nienaruszalności porządku terytorialnego ustanowionego traktatem wersalskim. Sojusz zawarty przez oba państwa w 1921 r. był gwarantem wspólnoty interesów. Również ten układ stosunków oddalał Polskę od Wielkiej Brytanii, dla której Francja była nie tyle partnerem, ile konkurentem w Europie.

Nastawienie Londynu wobec Warszawy było zatem funkcją jego stosunków ze Związkiem Radzieckim, Niemcami, Francją, zgoła odmiennych niż polskie związki z tymi państwami.

W połowie 1923 r. zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i Polsce nastąpiły mniej lub bardziej istotne dla stosunków wzajemnych zmiany

¹⁶ M. Leczyk, *op. cit.*, ss. 20 - 22; A. Polonsky, *op. cit.*, s. 137.

¹⁷ Szerzej na ten temat: R. Dębicki, *op. cit.*, ss. 47 i n.; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie*, *op. cit.*, ss. 40 - 182; B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919 - 1930*, Warszawa 1968, ss. 15 - 161.

na szczyble władzy. Nowym premierem brytyjskim w miejsce zmarłego Bonar Lawa został 22 maja *leader* Partii Konserwatywnej — Stanley Baldwin.

W Polsce natomiast podał się do dymisji rząd Władysława Sikorskiego i został 28 maja zastąpiony gabinetem Wincentego Witosza. Urząd ministra spraw zagranicznych powierzono przedstawicielowi endecji Marianowi Seydzie, którego stronnictwo odgrywało zresztą kluczową rolę w nowym gabinecie. Pociągnęło to za sobą znaczne skutki polityczne, a mianowicie pozbawienie stronnictw tzw. lewicy wpływu na politykę państwa. Ponadto doprowadziło do rezygnacji J. Piłsudskiego z wszystkich stanowisk państwowych¹⁸.

Przyjęcie wiodącej roli w kierowaniu nawa państwową przez narodowych demokratów, znajdujących się dotąd w opozycji, nie mogło zostać dobrze odebrane w brytyjskich kołach politycznych. Od czasu konferencji pokojowej w Paryżu i bezkompromisowej walki przywódcy tej partii Romana Dmowskiego o polski program terytorialny, Narodowa Demokracja, spoglądająca zresztą bardzo krytycznie na politykę Wielkiej Brytanii, nie cieszyła się jej uznaniem.

Mimo to podstawowe założenia linii Partii Konserwatywnej wobec Warszawy nie uległy większym przewartościowaniom. Zrezygnowawszy już wcześniej z bardziej aktywnej polityki w Europie wschodniej i odstępując również od szerszego zaangażowania na Bałtyku, Wielka Brytania nadal zainteresowana była poprawnymi stosunkami z Polską i eliminowaniem wzajemnych kontrowersji. W Anglii obawiano się natomiast, że tradycyjnie profrancuscy narodowi demokraci, w rękach których znajdowało się ministerium spraw zagranicznych, zbliżą się jeszcze bardziej do Francji, zaostrzając stosunki z Niemcami. Rząd S. Baldwina, głoszący hasła o nadrzędności polityki pokojowej i konieczności utrzymania *status quo* w Europie, nie był zainteresowany ani dalszym usztywnieniem stosunku Polski wobec Niemiec, ani zacieśnianiem przez nią więzów z Francją.

Stąd z wielkim zainteresowaniem oczekiwano w Wielkiej Brytanii zarówno *exposé* nowego polskiego premiera, jak i szefa dyplomacji. W. Witos mowę swoją wygłosił 1 czerwca 1923 r., w której zapowiadał w odniesieniu do spraw zewnętrznych kontynuowanie pokojowej polityki zagranicznej¹⁹. Natomiast M. Seyda wystąpił tydzień później na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Kierując m. in. sympatię w stronę Francji i jej akcji w Zagłębiu Ruhry, minister ostrzegał jednocześnie przed polityką Niemiec w Europie. Zabezpieczenie pokoju

¹⁸ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1977, ss. 155 - 157.

¹⁹ *Ibidem*: W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. III, Paryż 1965, s. 37.

i losów Polski na przyszłość wiązał natomiast z potrzebą doprowadzenia do skoordynowanej polityki współdziałania państw od Bałtyku po Bałkany²⁰.

Zawarte w przemówieniu akcenty o niezbyt przychylnym dla Niemiec wydzźwięku zaniepokoiły rząd Wielkiej Brytanii, tym bardziej, że natychmiast uaktywniła się propaganda niemiecka, rozpowszechniając, również poprzez prasę brytyjską, tezę o przygotowywanej rzekomo przez Polskę agresji wobec niemieckiej części Śląska²¹. Wkrótce jednak M. Seyda, wyjaśniając posłowi Max-Müllerowi, iż Polska nie zamierza zaostrzać stosunków z Niemcami, wpłynął uspokajająco na stronę brytyjską²².

Prasa angielska ustosunkowała się na ogół pozytywnie do zaistniałej zmiany rządu i *exposé* nowego premiera. Dotyczy to szczególnie takich tytułów jak: „*Times*”, „*Morning Post*” i „*Daily Telegraph*”. Jedyne pisma tradycyjnie nieprzyjazne Polsce, jak „*Manchester Guardian*” i „*Daily Herald*” przyniosły artykuły nieprzychylnie, atakując gwałtownie poprzedni rząd Sikorskiego i z dużą rezerwą odnosząc się do nowego gabinetu. Część prasy, o zupełnie odmiennych niekiedy kierunkach politycznych, jak niezależno-konserwatywny „*Observer*”, liberalny „*Daily News*” czy socjalistyczny „*Daily Herald*”, wskazywała też na pewne implikacje, jakie przynieść mogą stosunkom brytyjsko-rosyjskim dokonane w Polsce zmiany. Dostrzegając ze strony Polski próby pewnego zbliżenia wobec Związku Radzieckiego, liczone się — wskazując już nawet pierwsze tego symptomy — z pewnym usztywnieniem stanowiska radzieckiego wobec Wielkiej Brytanii²³. Rząd brytyjski nie mógł więc być zbyt zainteresowany jakimkolwiek porozumieniem polsko-rosyjskim. Dał temu wyraz w toczącej się na gruncie angielskim dyskusji dotyczącej problemów rozbrojenia premier Baldwin. Stwierdził on m. in., że wschodni sąsiad Polski jest dla niej groźny i niepewny, a zatem nie należy żądać od niej rozbrojenia²⁴. Wypowiedź ta przestrzegała zatem Polskę przed Związkiem Radzieckim, nakazując jej utrzymanie odpowiedniego dystansu popartego siłą militarną.

²⁰ AAN, MSZ, t. 94, k. 1-5 (Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Mariana Seydy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 8 VI 1923 r.). Seyda powtórzył tezy przemówienia 12 X 1923 r. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. *Ibidem*, k. 6.

²¹ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 98-99. Zakres niemieckiej propagandy najlepiej jednak ukazują raporty J. H. Harley'a z 25 czerwca, 3 lipca i 6 lipca 1923 r. AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 20-25.

²² AAN, Ambasada w Londynie, t. 101.

²³ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939*. Londyn 1975, ss. 231-232.

²⁴ *Ibidem*, k. 118 (Skirmunt do Seydy. Londyn 3 VII 1923).

Latem 1923 roku, kiedy Europie groziła rewolucja w Niemczech oraz istniało potencjalne niebezpieczeństwo poważniejszego konfliktu polsko-radzieckiego, Polska zajęła — jakby zgodnie z brytyjskimi sugestiami — twardą postawę wobec ZSRR. Wyraziła się ona w niechęci do radzieckiej propozycji rokowań w sprawach dotyczących m. in. tranzytu. Jednocześnie rząd polski, a osobiście minister M. Seyda, zabiegał w *Foreign Office* o rozwinięcie antyradzieckiej kampanii celem osłabienia międzynarodowej pozycji ZSRR i nakłaniał do wyrażenia poparcia zajętego przez Polskę sztywnemu stanowisku. W końcu zwrócono się o jakiegokolwiek wypowiedzenie się w tej sprawie, skoro istnieje niebezpieczeństwo polsko-radzieckiego konfliktu zbrojnego. Jednakże rząd brytyjski, mimo wcześniejszych zaleceń zachowywania dystansu wobec ZSRR, wolał w sytuacji trudnej tradycyjnie nie wypowiadać się w sposób ostateczny. Poparcie dla Polski rozumiał on jako niepożądane wzmocnienie sojuszniczki Francji i związanego z nią bloku. O wiele bliższe celom Wielkiej Brytanii było zachowanie sojuszu niemiecko-radzieckiego, pozbawionego antybrytyjskiego nastawienia, zatem z poparciem dla rokowań zwlekała ona tak długo, jak to było możliwe, tj. do października 1923 r.²⁵

Londyn zwrócił natomiast uwagę na polskie zabiegi o zbliżenie z Wielką Brytanią i gotowość do ułatwienia jej realizacji planów gospodarczych na terenie rosyjskim. Jednakże próby porozumienia na tym tle, szczególnie w świetle rozwijanej na gruncie brytyjskim myśli o rozzerwaniu związków polsko-francuskich, nie miały szans urzeczywistnienia. Sprawą dla Wielkiej Brytanii ważniejszą było oderwanie Polski od Francji poprzez ewentualne koncesje gospodarcze, a następnie uzyskanie wpływu na polską politykę zagraniczną. Zatem kierunek zainteresowania Polską był przede wszystkim pochodną brytyjskiej polityki osłabienia Francji, a także szukania właściwego miejsca dla ekspansji gospodarczej Niemiec²⁶. Jesienią 1923 roku rząd brytyjski podjął takie próby rozszerzenia swoich wpływów, które przypadły na okres rekonstrukcji gabinetu W. Witosy. We wrześniu tekę ministra skarbu objął Władysław Kucharski, który przystępując do reformy finansowej, skorzystał z pomocy brytyjskiej. Wyraziła się ona w przybyciu z początkiem października do Polski misji pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw skarbowych komandora Hiltona Younga, celem zbadania położenia finansowego i gospodarczego Polski oraz przygotowania pozycji

²⁵ AAN, MSZ, t. 6632 (Korespondencja pomiędzy Knollem a Seydą. 20 - 28 VII 1923). Por. też W. Materski, *op. cit.*, ss. 111 - 118.

²⁶ B. Ratyńska, *op. cit.*, s. 29; Z Landau, J. Tomaszewski, *O polityce zagranicznej Polski w latach 1924 - 1925*. „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 3, s. 729.

naprawy skarbu. W pierwszej fazie swojej działalności H. Young zaproponował doprowadzenie do równowagi budżetowej, traktując ją jako punkt wyjściowy sanacji finansowej²⁷.

Pierwsza ocena przebiegu akcji uzdrowienia sytuacji finansowej w Polsce, której dokonał finansista brytyjski po ponad miesięcznym pobycie w Warszawie na łamach „*Observera*” i „*Daily News*”, była pozytywna. H. Young w równobrzmiących artykułach pisał:

„... Przekonałem się osobiście, że Polska ma dane, by stać się państwem samowystarczalnym. Już dziś Polska osiągnęła znaczną nadwyżkę eksportu nad importem. W tych warunkach nie ma z ekonomicznego punktu widzenia żadnego powodu, dla którego by sytuacja finansowa nie miała być uratowana”²⁸.

Polska jednakże, poza korzyściami z doradztwa misji finansowej, liczyła też na to, że przyniesie ona w efekcie kredyty. Rząd polski usilnie zabiegał o nie na terenie Wielkiej Brytanii, ale londyńskie koła finansowe nie były skłonne do ich udzielenia przed uzdrowieniem budżetu.

W tym czasie w ramach rekonstrukcji rządu Witosa tekę ministra spraw zagranicznych objął 27 października — na okres sześciu zaledwie tygodni — R. Dmowski. Zrazu też, występując 16 listopada na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i w pięć dni później na forum komisji spraw zagranicznych i wojskowych Senatu, zaprezentował swoją koncepcję polityki zewnętrznej. Nie różniła się ona wiele od linii poprzedników. R. Dmowski zwracał uwagę na poszanowanie i wykonywanie traktatów, nieingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw, rozwijanie stosunków handlowych i politycznych. Przypomniawszy też podstawowy kierunek polskiej polityki zagranicznej: ścisłe współdziałanie z Francją. Zbliżenie do Wielkiej Brytanii traktował zaś wyłącznie jako dopełnienie sojuszu z Francją, a nie jako alternatywę, liczył natomiast na szybką finalizację traktatu handlowego pomiędzy obu państwami. Wyrażał wreszcie nadzieję, że Włódka Brytanii w swoim stosunku do Niemiec będzie uwzględniać interesy Polski²⁹.

²⁷ Por. Z. Landau; *Polityczne aspekty działalności angielskiej misji doradców finansowych E. Hiltona Younga w Polsce (1923 - 1924)*. „Zeszyty Naukowe SGPiS” 1958, nr 9.

²⁸ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 206. Niezależnie od tego H. Young wysłał do „*Timesa*” list, prostując, zamieszczone tam nieścisłości na temat sanacji finansów w Polsce. *Ibidem*.

²⁹ „*Gazeta Warszawska*” z 22 XI 1923. Por. też A. Micewski, *Roman Dmowski*. Warszawa 1971, s. 306; T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 237; W. Materski, *op. cit.*, ss. 125 - 126. Rekonstrukcja rządu Witosa nie została przyjęta w Wielkiej Brytanii jednolicie. Poza ocenami życzliwymi w prasie wystąpiły też opinie nieprzychylnie, nadające nowemu gabinetowi charakter reakcyjny. AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 42-43 (J. H. Marley's Report. 5 XI 1923 r.). Por. też „*Sunday Times*” z 29 X 1923 r. i „*Times*” z 4 XI 1923 r.

Zawarty w *exposé* Dmowskiego apel pod adresem Wielkiej Brytanii wzmógł tam publiczne zainteresowanie zbliżeniem polsko-brytyjskim. W części prasy brytyjskiej pojawiać się zaczęły wypowiedzi wskazujące na potrzebę bardziej zdecydowanej orientacji polityki angielskiej wobec Polski. Zapoczątkowane one zostały przez byłego wydawcę „*English Review*”, zaciętego przeciwnika Francji Austina Harrisona, na łamach liberalnego „*Daily News*” pod znamienym tytułem „Polska może zbawić Europę”. Istotą lansowanych zmian w polityce brytyjskiej wobec Polski miałyby być oderwanie od Francji. A. Harrison, który podróżował w lecie 1923 r. po Polsce, pisał m. in.:

„Polska pragnie iść drogą pokoju, jest to fakt, który stwierdziłem. Polska już ma dość francuskiego mentorstwa (...) Polska potrzebuje kredytu. My potrzebujemy pokoju. My możemy dostarczyć pierwszego, a Polska może dać pokój w swoim własnym interesie. Jeśli Polska dostanie kredyt, który by ją wyzwolił spod wpływów francuskiego sabotażu Europy, będzie mogła uczynić pokój na Wschodzie trwałym i konstruktywnym. W ten sposób przywróciłaby niezbędną utraconą równowagę Europy”³⁰.

Ta zaskakująca koncepcja A. Harrisona, zrodzona z jego niechęci do Francji i szukająca sposobu przeciwdziałania jej hegemonii, niewątpliwie przeceniała możliwości i rolę Polski jako czynnika zdolnego „zbawić Europę”. Niemniej sprowokowała ona dyskusję prasową³¹. Zaproponowano też do niej bawiącego właśnie w Londynie byłego szefa polskiej dyplomacji A. Skrzyńskiego. Zaprotestował on przeciwko traktowaniu Polski jako wasala Francji i podkreślił wzajemną równość i zaufanie w stosunkach obu państw. Wyraził też przekonanie, że Francja nie zechce sprowadzić Polski z drogi pokoju, a także odciągnąć od innych sprzymierzeńców, z których najważniejszym jest Anglia. Tezę swoją podtrzymał A. Skrzyński w innym wywiadzie udzielonym z początkiem grudnia 1923 r. dziennikarzowi „*Sunday Express*” podkreślając przy tym, iż zamiarem Polski jest utrzymanie dobrych stosunków zarówno z Francją, jak i Wielką Brytanią. W interesie Polski leży, twierdził, przekonanie rządu brytyjskiego o potrzebie współdziałania³². W wypowiedziach tych zawarta została wyraźna aluzja krytyczna wobec brytyjskich tendencji odcięcia Polski od Francji.

Nie ostudziło to zapałów A. Harrisona w dalszym lansowaniu na łamach „*Daily News*” swojej tezy o potrzebie pozyskania Polski dla przy-

³⁰ „*Daily News*” z 9 XI 1923 r. Zawarto tu też artykuł redakcyjny popierający koncepcję A. Harrisona. Wystąpienie jego dotyczy też raport J. H. Harley’a z 12 XI 1923 r. AAN, Ambasada w Londynie t. 113, k. 44 - 45.

³¹ W „*Daily News*” Wilson Harris wystąpił z propozycją poszerzenia koncepcji „rekonstrukcji Europy od Wschodu” o Związek Radziecki, co również uzyskało poparcie w artykule redakcyjnym. „*Daily News*” z 12 XI 1923 r.

³² *Ibidem*. AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 214.

wrócenia równowagi sił w Europie i zwalczania dominacji francuskiej. Mając należne jej miejsce w Europie, powinna ona — jego zdaniem — prowadzić niezależną politykę zagraniczną, bez jakichkolwiek oddziaływań ze strony Francji. Ponadto A. Harrison przewidywał dla Polski rolę pomostu handlowego pomiędzy jej sąsiadami³³.

W opinii szefa Polskiego Biura Prasowego w Londynie J. H. Harley'a artykuły brytyjskiego dziennikarza inspirowane były z Warszawy przez siły antyfrancuskie³⁴. Zaprezentowane w nich poglądy nie znalazły szerszego poparcia na gruncie londyńskim. Z podstawową tezę A. Harrisona zgadzało się natomiast Poselstwo brytyjskie w Warszawie, czego dowodzą raporty R. Loeepora, od dawna zabiegającego o rozluźnienie polsko-francuskich związków³⁵.

Kontakty polsko-brytyjskie w drugiej połowie 1923 r. nie przyniosły większych rezultatów. Do bardziej wymiernych efektów należało jedynie podpisanie w listopadzie wzajemnego układu handlowego. Polsko-brytyjski traktat handlowy negocjowany był między stronami od 1921 r. Pozytywne zakończenie rokowań przypisać należy przede wszystkim stałej poprawie sytuacji gospodarczej Polski i coraz korzystniejszej ocenie jej stanu w Wielkiej Brytanii. Dowodzi tego, ogłoszony z początkiem czerwca 1923 r. przez brytyjskie Ministerstwo Handlu raport *attaché* handlowego poselstwa w Warszawie Richarda E. Klemensa o położeniu ekonomicznym Polski. Podobnie pozytywna była w listopadzie opinia H. Younga i część wypowiedzi prasowych³⁶.

Traktat handlowy stworzył niewątpliwie szerszą podstawę ożywienia wzajemnych stosunków. Został on z zadowoleniem przyjęty przez brytyjską opinię publiczną, która liczyła na znaczne korzyści dla swojego handlu i przemysłu, wobec zrównania poprzez traktat praw Wielkiej Brytanii z innymi państwami w odniesieniu do rynku polskiego³⁷.

Pewnej poprawie uległy też związki ekonomiczne obu państw, co również świadczyło o wzroście nikłego dotąd zaufania do Polski w kwestiach zobowiązań handlowych i finansowych³⁸.

³³ „Daily News” z 25 XI 1923 r.

³⁴ AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 49; 54 (J. H. Harley's Reports 26 XI i 10 XII 1923 r.).

³⁵ AAN, Ambasada w Londynie t. 101, k. 205; T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 238.

³⁶ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 94; 197; AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 16; 38; 41 (Mr J. H. Harley's Report. London 11 VI, 22 i 29 X 1923).

³⁷ AAN, Ambasada w Londynie, t. 101, k. 184; 214, 224.

³⁸ Por. Rykten (H. Tennenbaum), *Polska w polityce światowej. Szkic polityczny*. Warszawa 1923, s. 20. Świadczy o tym m. in. nawiązanie kontaktów z szeroko znaną firmą Beardmore and Co. związaną z około 30 przedsiębiorstwami produkującymi stal, maszyny i urządzenia transportowe. Zaoferowała ona, mimo

W tych okolicznościach dobiegały końca rządy prawicowego gabinetu W. Witosy. Największym paradoksem tego okresu był fakt, iż właśnie ten profrancuski blok prawicowy nie tylko nie zacieśnił swych więzów z Francją, ale doprowadził do wyraźnego oziębienia stosunków polsko-francuskich. Dalszą konsekwencją tego była zauważalna poprawa związków polsko-brytyjskich. Całokształt zaistniałych zmian w trójkącie francusko-polsko-brytyjskim dokonał się niewątpliwie nie bez świadomego sterowania nimi przez Wielką Brytanię.

W wyniku jesiennych wyborów 1923 r., w miejsce konserwatystów doszła do władzy po raz pierwszy w dziejach Wielkiej Brytanii *Partia Pracy*. Rząd labourzystowski uformował się ostatecznie 22 stycznia 1924 r., a na jego czele stanął Ramsay Mac Donald, jeden z pierwszych propagatorów ruchu socjalistycznego w Anglii, uważany też za twórcę nowoczesnej *Labour Party*. Nowy premier zdając sobie sprawę z wagi, jaką posiadają stosunki międzynarodowe, sięgnął również po tekę ministra spraw zagranicznych. Od czasu konserwatywnego gabinetu lorda Salisbury (1895 - 1902) nie pokusił się o to żaden z brytyjskich szefów rządu. Nawet David Lloyd George, który stał na czele rządów koalicyjnych w latach 1916 - 1922 i przywiązywał wyjątkową wagę do zagadnień polityki zagranicznej, nie przejął formalnie jej kierownictwa, choć wyraźnie ją zdominował.

Pierwszy labourzystowski gabinet R. Mac Donalda sprawował swą władzę niespełna rok i 7 listopada 1924 r. ustąpił miejsca rządowi konserwatywnemu Stanleya Baldwina³⁹.

Nowy rząd powołany został również w końcu 1923 r. w Polsce, a na urząd premiera powrócił Władysław Grabski. Swoje pierwsze *exposé* wygłosił w Sejmie 20 grudnia, niewiele miejsca poświęcając sprawom zagranicznym, co zresztą w obliczu najważniejszego problemu, jaki stanowiła sanacja gospodarki, było całkowicie zrozumiałe.

W literaturze przedmiotu spotkać się można z oceną, że niespełna roczne rządy *Partii Pracy* nie miały większego znaczenia zarówno dla stosunków polsko-brytyjskich, jak i zmiany położenia Polski na arenie międzynarodowej⁴⁰. Zapewne nie przyniosły one zasadniczego przewar-

nierównoprawnych jeszcze wówczas dla firm angielskich warunków na rynku polskim, szeroki wachlarz ewentualnych przedsięwzięć w Polsce. Część z nich doczekała się realizacji, choć nie na taką skalę jak życzyłyby sobie strona brytyjska. AAN, Ambasada w Londynie t. 1364; k. 2 - 11; t. 101, k. 197.

³⁹ Na temat składu rządu i charakterystyki jego członków zob. AAN, Ambasada w Londynie, t. 102, k. 25 - 40. W opinii Romana Dmowskiego, gabinet Mac Donalda nie posiadał zbyt wielu wytrawnych polityków i nie mógł się długo utrzymać. R. D m o w s k i, *Anglia pourojenna...*, op. cit., s. 36.

⁴⁰ Stanowisko takie, nie do końca zresztą przekonujące, zajmuje emigracyjny historyk T. P i s z c z k o w i k i, op. cit., s. 243.

tościowania ogólnej sytuacji międzynarodowej Polski. Niewątpliwie jednak wzajemne stosunki brytyjsko-polskie w tym okresie, przynajmniej na tle ich dotychczasowego biegu, zawierały sporo nowych i nieznanych dotąd treści. Były one wynikiem — być może — niewielkich, ale zauważalnych zmian w polityce zagranicznej obu państw w 1924 r.

Uformowanie się rządu labourzystowskiego spowodowało ważne implikacje dla brytyjskiej polityki zagranicznej. Nie zrywając z jej tradycją ciągłości i jednolitości, R. Mac Donald gotów był zmienić metody działania polityki zagranicznej celem utrwalenia pokoju na kontynencie europejskim. Jego hasłem stało się pojednanie i pacyfizm, rozumiane jako rewizja traktatu wersalskiego. Zmiana linii Mac Donalda wyraziła się m. in. w zwiększonym poparciu dla Ligi Narodów oraz dążeniu do poprawy stosunków z Francją, Niemcami i Rosją⁴¹. Nie mogło to z kolei pozostać bez wpływu na brytyjskie nastawienie do Polski.

Stając przed dylematem wyboru zasadniczego kierunku polskiej polityki zagranicznej, premier W. Grabski zastanawiał się pomiędzy tradycyjną linią oparcia o Francję, a zmianą tego kursu na orientację angielską. Tę drugą drogę wiązał on przede wszystkim z interesami ekonomicznymi Polski i stojącymi przed nią problemami gospodarczymi⁴². Wkrótce po objęciu urzędu premiera Wł. Grabski rozpoczął sondowanie opinii Londynu co do ewentualnych szans zmiany orientacji francuskiej na angielską.

W tym celu, w przeddzień przejęcia steru rządu przez *Labour Party*, radca Poselstwa w Londynie Jan Ciechanowski spotkał się z członkiem *Partii Pracy* i bliskim współpracownikiem Mac Donalda, redaktorem „*Daily Herald*” W. N. Ewerem. Dziennikarz brytyjski stwierdził, że formujący się właśnie rząd lewicowy nie byłby wobec Polski źle usposobiony. Dostrzegał on możliwość zbliżenia polsko-brytyjskiego poprzez przejęcie przez Polskę roli państwa tranzytowego w rosyjsko-angielskich stosunkach gospodarczych⁴³.

Innym krokiem premiera było zlecenie znanemu społecznikowi o proangielskim nastawieniu — Adamowi Ronikierowi opracowania specjalnego raportu w sprawie polityki brytyjskiej i miejsca w niej Polski. Powierzenie tego zadania człowiekowi znanemu ze swoich szerokich wpływów na gruncie angielskim miało być jednocześnie balonem próbnym co do szans ustanowienia bliższych związków z Wielką Brytanią.

⁴¹ Por. Ch. L. Mowat, *Britain between the Wars*. London 1955, ss. 178 i n.; R. Dybowski, *Anglia pod rządami Partii Robotniczej*, „Przegląd Polityczny” 1924, z. 1, ss. 7-8.

⁴² Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, ss. 729 i n.

⁴³ AAN, Ambasada w Londynie, t. 102, k. 6 (Raport polityczny poselstwa w Londynie z 2.I.1924).

A. Ronikier, w przedstawionym 14 stycznia 1924 r. raporcie o stanie Polski na arenie międzynarodowej, nie tylko dostrzegał możliwość zbliżenia do Londynu, ale wręcz sugerował zapoczątkowanie usilnej pracy dla urzeczywistnienia tego celu. Uważał, że ekonomiczne i polityczne związanie się z Wielką Brytanią jest jedyną drogą do odzyskania przez Polskę znaczenia na kontynencie europejskim. A. Ronikier proponował w związku z tym natychmiastowe nawiązanie kontaktów partyjnych i rządowych z *Labour Party*⁴⁴.

Premier Wł. Grabski nadal jednak nie mógł zdecydować się na wybór jednego z rozważanych kierunków polskiej polityki zewnętrznej. Z tego też powodu zwlekał zapewne z decyzją powołania ministra spraw zagranicznych w swoim gabinecie. Ostatecznie przyjął on trudną drogę, po której z różnym skutkiem kroczyli już jego poprzednicy, a mianowicie możliwie bliskiego współdziałania zarówno z Francją, jak i Anglią. Dla realizacji tej linii powołany został jako szef dyplomacji (19 stycznia 1924 r.) Maurycy Zamoyski, którego w lipcu zastąpił A. Skrzyński.

Dotychczasowy poseł w Paryżu M. Zamoyski uchodził za rzecznika orientacji profrancuskiej, co uspokoiło Francuzów, tym bardziej, że natychmiast złożył oświadczenie o potrzebie umocnienia sojuszu polsko-francuskiego⁴⁵. Z kolei jednak fragmenty jego *exposé* wygłoszonego w Sejmie 13 lutego 1924 r., zapowiadające również wysiłki nad dalszą poprawą stosunków polsko-brytyjskich, sugerowały, że nie zaniedba się też kierunku londyńskiego. Potwierdziła to niebawem rozmowa M. Zamoyskiego z posłem brytyjskim Max-Müllerem, gdzie szef polskiej dyplomacji akcentował potrzebę dalszego doskonalenia kontaktów ze Związkiem Radzieckim, głównie na niwie gospodarczej. Na tym tle rysowała się zatem pewna możliwość bliższego związania się Polski z Anglią⁴⁶. Wkrótce zresztą na gruncie londyńskim podjęto ze strony polskiej działania poparte akcją prasową w kierunku urealnienia tej koncepcji⁴⁷. Nie przyniosła ona jednak większego powodzenia, ukazując jak wyboistą może być droga lawirowania pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, wybrana przez Wł. Grabskiego.

⁴⁴ AAN, Akta St. Kauzika, t. 19 i 18; H. Jabłoński, *Z tajnej dyplomacji Wł. Grabskiego w roku 1922*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 2, ss. 440 - 456; W. Materski, *op. cit.*, ss. 165 i n.

⁴⁵ W. Materski, *op. cit.*, ss. 171 - 172.

⁴⁶ T. Piszczykowski, *op. cit.*, ss. 240 - 241.

⁴⁷ W akcji prasowej udział wzięli m. in. przebywający w Londynie Adam Ronikier i J. H. Retinger, zamieszczając artykuły w „Daily News” i „Foreign Affairs”. Ukazywano w nich rolę Polski jako pomostu łączącego Związek Radziecki z państwami zachodnimi, akcentując przy tym znaczenie dla Wielkiej Brytanii polsko-radzieckiej współpracy ekonomicznej. Por.: AAN, Ambasada w Londynie, t. 102, k. 84 - 85. Również szeroko rozpowszechniona w tym czasie w Anglii książka

Odczuł to polski premier jeszcze bardziej, gdy wkrótce ze strony rządu *Partii Pracy* podjęto próby wywierania na niego nacisku, by odstąpił od sojuszu z Francją. Były one podporządkowane proniemieckiej linii polityki brytyjskiej na kontynencie, która — jak wiadomo — pozostawała w sprzeczności z polskimi interesami. W planach brytyjskich, ściśle podporządkowanych jej własnym korzyściom, Polska spełniać miała funkcję pomostu dla handlu ze Związkiem Radzieckim oraz stać się terenem ekspansji ekonomicznej odbudowanych Niemiec. Przyjęta przez rząd brytyjski koncepcja polityki wobec Polski nie mogła sprzyjać wzajemnemu zbliżeniu.

Rząd *Labour Party*, kontynuując linię „*balance of power*”, usilnie starał się przeciwdziałać związkom polsko-francuskim. Działalność ta realizowana była szczególnie intensywnie przez poselstwo brytyjskie w Warszawie, co nie przeszkadzało Mac Donaldowi w równoczesnym prowadzeniu przyjaznej wymiany poglądów z Francją na temat utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie⁴⁸. Polska zainteresowana była zbliżeniem do Wielkiej Brytanii, ale bez rezygnacji sojuszniczych związków z Francją — szczególnie w sytuacji, gdy rząd *Partii Pracy* nie ukrywał swojego proniemieckiego nastawienia⁴⁹. Było ono tym bardziej niebezpieczne, że w Londynie uważnie wsłuchiowano się w głos G. Stresemanna i całej jego maszyny propagandowej, mówiącej o zmianie granic wschodnich Niemiec jako jednym z podstawowych zadań.

Skutki tego odczuła Polska w programowej tendencji *Partii Pracy* do rewizji traktatów, która pojawiła się w działalności rządowej. Od momentu podpisania traktatu wersalskiego Mac Donald i jego partia ustosunkowywali się do niego bardzo krytycznie. Polska zaś była dla aktualnego szefa rządu i dyplomacji brytyjskiej monstrum traktatowym⁵⁰. Była państwem uniemożliwiającym Wielkiej Brytanii realizację jednego z celów polityki równowagi, a mianowicie utrzymywania sta-

A. Skrzyńskiego *Poland and Peace* służyć miała polsko-brytyjskiemu zbliżeniu. W licznych omówieniach pracy A. Skrzyńskiego w prasie brytyjskiej wykazywano jednak płonność tych nadziei. AAN, Ambasada w Londynie, t. 102, k. 49-51; t. 962, k. 1; t. 113, k. 60. Por. też H. Jabłoński, *op. cit.*

⁴⁸ AAN, MSZ, t. 1487, k. 20 (Przegląd Informacyjny „Polska a Zagranica” t. III. 1924); R. Dybowski, *op. cit.* s. 7; C. K. Webster, *Rząd Labour Party i polityka zagraniczna Anglii*. „Przegląd Polityczny” 1924, z. 2, ss. 43-44.

⁴⁹ Rząd *Labour Party* dochodząc do władzy, poza wieloma przyjaznymi hasłami wobec Niemiec, przyniósł im też konkretne korzyści do których m. in. należały ustępstwa w sprawie sekwestru własności obywateli niemieckich, czy też 20% podatku eksportowego. AAN, Ambasada w Londynie, t. 31, k. 128 (Konsulat Generalny w Berlinie do MSZ 28 II 1924), t. 72, k. 17 (Poselstwo w Berlinie do MSZ 2 III 1924); C. K. Webster, *op. cit.*, ss. 44-45.

⁵⁰ B. Sacks, *J. Ramsay Mac Donald... op. cit.*, s. 519.

nu ciągłego napięcia pomiędzy ZSRR i Niemcami i ich wzajemnego szachowania się⁵¹.

Nie spodziewano się jednak, że obejmując rządy, *Labour Party* niemal natychmiast podejmie oficjalną próbę zakwestionowania traktatu wersalskiego.

Znalazło to swój wyraz w przemówieniu wyborczym wygłoszonym 24 lutego w Burnley przez ministra spraw wewnętrznych Arthura Hendersona, w całości poświęconym konieczności rewizji postanowień terytorialnych traktatu. W mowie swej A. Henderson zasygnalizował też, iż rząd nosi się z zamiarem podjęcia inicjatywy w tym kierunku. W związku z tym poseł polski w Londynie Konstanty Skirmunt przedstawił osobiście premierowi brytyjskiemu *aide memoire* zapytując, czy rząd angielski bierze odpowiedzialność za wystąpienie A. Hendersona i czy zamierza podnieść sprawę rewizji traktatu wersalskiego. Mac Donald odpowiedział, podobnie jak w czasie interpelacji w Izbie Gmin, że mowa Hendersona miała miejsce bez wiedzy gabinetu, który nie zamierza angażować się w powyższe zagadnienie⁵².

Mimo iż w sumie wydarzenie to miało charakter incydentalny, przypominało o drzemających w *Labour Party* tendencjach i przestrzegało przed możliwością ponownego ich ożywienia. W tym duchu wypowiedała się też brytyjska opinia publiczna, która niemal jednogłośnie poddała krytyce wystąpienie A. Hendersona⁵³.

W omawianym okresie kontynuowana też była w Polsce misja Hiltona Younga, zmierzająca poprzez ewentualną pomoc ekonomiczną do spowodowania pewnej zależności gospodarki polskiej od Wielkiej Brytanii, co w konsekwencji miałyby przynieść poszerzenie wpływów w sferze politycznej. Premier i jednocześnie minister skarbu Wł. Grabski, który właśnie przystępował do sanacji gospodarki, doskonale zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, szczególnie groźnego w obliczu proniemieckiej polityki Londynu. Raport H. Younga złożony premierowi w lutym 1924 r., jedyną drogę uzdrowienia finansów widział w zrównoważeniu budżetu i zatrudnieniu brytyjskich ekspertów w administracji państwowej. Jednocześnie strona brytyjska stworzyła *iunctim* pomiędzy tymi warunkami a kredytami angielskimi. Zależności takiej Polska nie była skłonna się poddać, skutkiem czego reformę finansową przeprowadziła prawie samodzielnie. Misja H. Younga, po której

⁵¹ J. Krasuski, *Ekspansja Niemiec na tle rozkładu systemu wersalskiego*. „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 5.

⁵² AAN, Ambasada w Londynie t. 102, k. 71-76 (Skirmunt do Zamoyskiego. Londyn 27 II 1924 r.); „Czas” z 1 i 2 marca 1923 r.

⁵³ Krytykę tę podjęły wszystkie poważne dzienniki i tygodniki brytyjskie. *Ibidem*, t. 102, k. 60-63; t. 113, k. 64-66 (Mr J. H. Harley's Report. 4 III 1924).

Brytyjczycy tak wiele sobie obiecywali, zakończyła się niepowodzeniem⁵⁴.

Zarówno niesprzyjająca Polsce mowa A. Hendersona, jak i fiasko misji H. Younga nie wpłynęły na ochłodzenie stosunków. Szczególnie w Polsce nastroje proangielskie były bardzo ożywione. Wykazała to przede wszystkim lutowa debata parlamentarna poświęcona polityce zagranicznej, która zdominowana została przez lewicę sejmową, jednoznacznie wypowiadającą się za koniecznością przyjęcia przez Polskę orientacji brytyjskiej. Opowiedzenie się za nadaniem polityce zagranicznej bardziej proangielskiego kierunku pozostawało niewątpliwie w związku z duchową i programową spójnią lewicy z rządzącymi w Anglii labourzystami⁵⁵.

Zbliżony pogląd wypowiadał w tym czasie znany historyk Marceli Handelsman na łamach „Przeglądu Politycznego”, pisząc:

„Z chwilą uregulowania spraw finansowych musimy wyjść z roli materiału dla polityki międzynarodowej (...) A pierwszym zadaniem w tej dziedzinie musi być określenie naszego stanowiska wobec Anglii i zdobycie właściwego dlań uznania w opinii świata wielkobrytyjskiego”⁵⁶.

Szukano zatem dla polskiej polityki zagranicznej bardziej konkretnego poparcia ze strony Wielkiej Brytanii, z tym zastrzeżeniem, by nie pociągało ono negatywnych skutków dla sojuszu polsko-francuskiego. Latem 1924 r., po objęciu teki ministra spraw zagranicznych przez znanego anglofila Aleksandra Skrzyńskiego, zbliżenie z Wielką Brytanią na powyższych zasadach wydawało się mieć szanse powodzenia. Jednakże w tym czasie niesprzyjająco dla Polski ułożyła się sytuacja we Francji, zmieniając dotychczasową konstelację międzynarodową. Po Wielkiej Brytanii lewica doszła do władzy również we Francji. Przyniosło to o tyle niekorzystne dla Polski skutki, że nowy gabinet francuski wykazał wyraźne tendencje do porozumienia z Niemcami. Zbliżało go to tym sa-

⁵⁴ AAN, Ambasada w Londynie t. 103, k. 9; 52; 63 - 64; Por. też Z. Landau, *op. cit.*; tenże, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918 - 1926*. Warszawa 1961, ss. 175 i n.; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka. Społeczeństwo. Miejsce w świecie*. Warszawa 1977, s. 351; T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 242.

⁵⁵ A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924 - 1928*. Warszawa 1969, s. 34; L. Ziąja, *PPS a polska polityka zagraniczna 1926 - 1939*. Warszawa 1974, ss. 15 - 19; J. Faryś, *Polska opinia publiczna wobec polityki europejskiej w 1924 roku* (W:) *Polska-Niemcy-Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1977, ss. 473 - 480; tenże, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918 - 1939*. Warszawa 1981.

⁵⁶ M. Handelsman, *Nasza polityka wobec Anglii*. „Przegląd Polityczny” 1924, z. 2, s. 35.

mym — oprócz więzi duchowych — do rządzącej na terenie Wielkiej Brytanii partii labourzystowskiej.

Nie był to układ dla Polski sprzyjający, niosąc niebezpieczeństwo rozluźnienia sojuszu polsko-francuskiego. Ewentualna zmiana ze strony Warszawy orientacji profrancuskiej na probrytyjską zagrożenie to jeszcze bardziej by pogłębiła, a tego — jak wiadomo — w Polsce nie chciano. Toteż linia reprezentowana przez A. Skrzyńskiego nie mogła odbiegać od generalistów polskiej polityki zewnętrznej. Natomiast pojawiające się w niej hasła, nawołujące do zbliżenia z Wielką Brytanią, należy traktować w tej sytuacji bardziej jako ostrzeżenie Paryża przed taką możliwością niż jako rzeczywistą alternatywę zmiany przez Polskę dotychczasowej orientacji.

Prozachodnie usytuowanie się Polski pomiędzy Francją i Wielką Brytanią nie zabezpieczało jednakże jej najważniejszych interesów. Zatem przed rządem polskim i jego dyplomacją stawało dodatkowo zadanie wzmożenia czujności przed antypolskimi tendencjami polityki niemieckiej. Liczenie w tym względzie na Wielką Brytanię, mimo jej zapewnień życzliwości dla Polski, stało się bardzo niepewne. Obawy te potwierdziła polityka Mac Donalda. Najpierw uniemożliwił on latem 1924 r. udział Polski w konferencji londyńskiej, poświęconej problemowi niemieckiemu, a więc zagadnieniu o wysokiej dla strony polskiej randze. Następnie premier brytyjski odrzucił Traktat Wzajemnej Pomocy (*Treaty of Mutual Assistance*), co przy zagrożeniu niemieckim godziło potencjalnie bezpośrednio w bezpieczeństwo Polski, pozbawiając ją na wypadek agresji pomocy i wsparcia ze strony Ligi Narodów. W to miejsce, co prawda, Mac Donald wysunął własny projekt ustalenia definicji agresora i stworzenia systemu bezpieczeństwa znanego pod nazwą protokołu genewskiego. Stanowiąc pewne gwarancje dla bezpieczeństwa granic Polski, został on bardzo przychylnie przyjęty przez opinię publiczną, rząd i osobiście A. Skrzyńskiego, co szczególnie pozytywnie odnotowała brytyjska prasa⁵⁷. Protokół zyskał w Warszawie poparcie, mimo, że przy okazji jego omawiania na wrześniowej sesji Ligi Narodów, Mac Donald czynił wyraźne aluzje do postanowień terytorialnych traktatu wersalskiego, podważając m. in. prawa Polski do Górnego Śląska⁵⁸. Ostatecznie protokół genewski nie wszedł do życia międzyna-

⁵⁷ Na temat stosunku polskiej opinii publicznej zob. J. Faryś, *op. cit.*, ss. 476 - 480. Opinie brytyjskie zob. „*Daily Telegraphy*” z 29 X 1924; „*Manchester Guardian*” z 20 X 1924; AAN, Ambasada w Londynie, t. 113 k. 99 (J. H. Harley's Report z 4 XI 1924). Szerzej na temat protokołu genewskiego por. B. Sacks, *op. cit.*, ss. 553 - 554.

⁵⁸ AAN, Ambasada w Waszyngtonie, t. 367, k. 3 (Poselstwo do MSZ. Waszyngton 5 IX 1924); J. Łukasiewicz, *Po piątym zgromadzeniu Ligi Narodów*. „Prze-

rodowego z powodu braku ratyfikacji ze strony kilku państw, w tym — parlamentu brytyjskiego.

W sumie, stosunki polsko-brytyjskie w omawianym okresie nie weszły w nową jakościowo fazę, w której doszłoby do zaznaczenia wspólnych celów i zbliżenia na tym tle. Na nic więc zdały się dobre chęci i deklaracje obu państw co do politycznego współdziałania. Raz jeszcze potwierdzić się miało to, że żywotne sprawy Polski nie leżały na osi interesów brytyjskich. I chociaż w okresie od lata 1923 do jesieni 1924 polityka brytyjska i stosunek opinii publicznej wobec Polski były znacznie przychylniejsze niż w latach wcześniejszych⁵⁹, to jednakże strona polska nie mogła być dla Wielkiej Brytanii partnerem, szczególnie w sferze politycznej. Wyraźniejszy postęp nastąpił natomiast na niwie wzajemnych kontaktów gospodarczych, które szczególnie w porównaniu z okresem minionym rozwijały się coraz pomyślniej. Pozostało to jednak w efekcie bez większego wpływu na ukazany kształt stosunków politycznych.

gląd Polityczny” 1924, z. 13 - 14, ss. 274 - 275. G. Stresemann zinterpretował górnośląski fragment wystąpienia R. Mac Donalda jako dowód zmiany nastroju europejskich kół politycznych do Niemiec; por.: AAN, Ambasada w Londynie, t. 72, k. 127.

⁵⁹ AAN, Ambasada w Londynie, t. 113, k. 94 (J. H. Harley's Report on Interview with the Assistant Editor of the „Daily News”, 9 IX 1924); *Ibidem*, k. 95 - 97 (J. H. Harley's Report 7 X 1924).